

Chrześcijanie obawiają się izraelskich radykałów

22 grudnia 2021

Rzecznik chrześcijańskich kościołów funkcjonujących w Ziemi Świętej skrytykował Izrael za dyskryminacyjne podejście względem turystów. Izraelskie władze zdecydowały bowiem o zamknięciu granic z powodu koronawirusa, czyniąc jednak wyjątek dla samych Żydów. To tylko jeden z przykładów narastających obaw chrześcijan, związanych głównie z działalnością syjonistycznych radykałów.

Jeszcze w listopadzie władze w Tel Awiwie zdecydowały się na zamknięcie granic kraju dla turystów. Uzasadnieniem były problemy związane z nowym wariantem koronawirusa, czyli Omikronem. W ostatnich dniach ogłoszono jednak wyjątek dla Żydów, którzy będą mogli przybyć do Izraela w ramach specjalnie organizowanych w tym celu wycieczek.

Przedstawiciele chrześcijańskich kościołów w Ziemi Świętej nie kryją oburzenia z powodu decyzji izraelskich władz. Ich rzecznik i doradca, Wadie Abunassar, uznał posunięcie syjonistów za „rasistowską dyskryminację”, ponieważ wyznawcom Chrystusa uniemożliwiono w tym samym czasie pielgrzymki do Jerozolimy, Nazaretu czy Betlejem. Tymczasem tradycyjnie gromadzili się oni w tych miastach z okazji Bożego Narodzenia.

Szoku z powodu decyzji izraelskiego rządu nie kryje także Kościół katolicki. Przypomina on, że wraz z innymi wyznaniem apelował do syjonistycznego Ministerstwa Turystyki, aby umożliwiło ono chrześcijanom przyjazd do Ziemi Świętej. Izraelski resort dyplomacji odpiera jednak wszelkie zarzuty, nazywając dodatkowo skandalem oskarżanie go o dyskryminację.

W ostatnich dniach wspólnota chrześcijańska w Izraelu nie kryje swoich obaw związanych z narastającą agresją ze strony syjonistycznych radykałów. Francesco Patton, Kustosz Ziemi

Świętej, napisał w brytyjskim dzienniku „The Telegraph”, że wyznawcy Chrystusa na okupowanych terytoriach palestyńskich są zagrożeni wyginięciem.

Kiedyś stanowili oni zresztą blisko 20 proc. mieszkańców Jerozolimy, podczas gdy obecnie odsetek ten wynosi zaledwie 2 proc. Ma to związek głównie z nielegalną aneksją miasta, jego brutalnym zajęciem przez syjonistów i utrudniającą życie chrześcijan obecnością militarną izraelskiej armii.

Katolicki duchowny zauważa, że w ostatnim czasie życie wyznawców Chrystusa we Wschodniej Jerozolimie stało się nie do zniesienia. Od pewnego czasu przemoc ze strony żydowskich ekstremistów wzrasta w lawinowym tempie. Nie boją się oni już bezcześcić miejsc kultu religijnego, podpalać budynków kościołów czy fizycznie atakować duchownych, zakonników czy wiernych.

Podobny ton wybrzmiewa z artykułu w „The Times”, który opublikował anglikański arcybiskup Canterbury Justin Welby. Stwierdza w nim, że w rozmowach z izraelskimi chrześcijanami przewija się wątek całkowitego usunięcia ich obecności z Ziemi Świętej w ciągu najbliższych 15 lat. Welby także ostrzegał przed dyskryminacją ze strony państwa syjonistycznego.

Na podstawie: MiddleeastMonitor.com, ABCNews.go.com

Źródło: Autonom.pl